Dziś dodatek: „ŻYCIE GOSPODARCZE"

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata mies. zł 120
z odnosz. do domu zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Piątek, dnia 11 czerwca 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-138, PKO IKP nr VI-140. Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8088 | Nr 157

Dymisja rządu perskiego

LONDYN (PAP) Z Teheranu nadeszła wiadomość, że rząd irański podał się do dymisji w wyniku głosowania nad votum zaufania. Za rządem wypowiedziało się tylko 38 sposśród 101 posłów do parlamentu irańskiego.

Powódź także w Słowacji

PRAGA (PAP) Z Bratysławy donoszą, że w wyniku wielkich opadów silnie wezbrały wody rzek słowackich. Powódź spowodowała już straty idące w miliony koron i pociągnęła za sobą przerwy w komunikacji.

ZSRR zmniejsza odszkodowania od Węgier

BUDAPESZT (PAP) Na prośbę rządu węgierskiego Związek Radziecki postanowił zmniejszyć o 50 proc. poczynając od 1 lipca, odszkodowania wojenne, należne od Węgier.

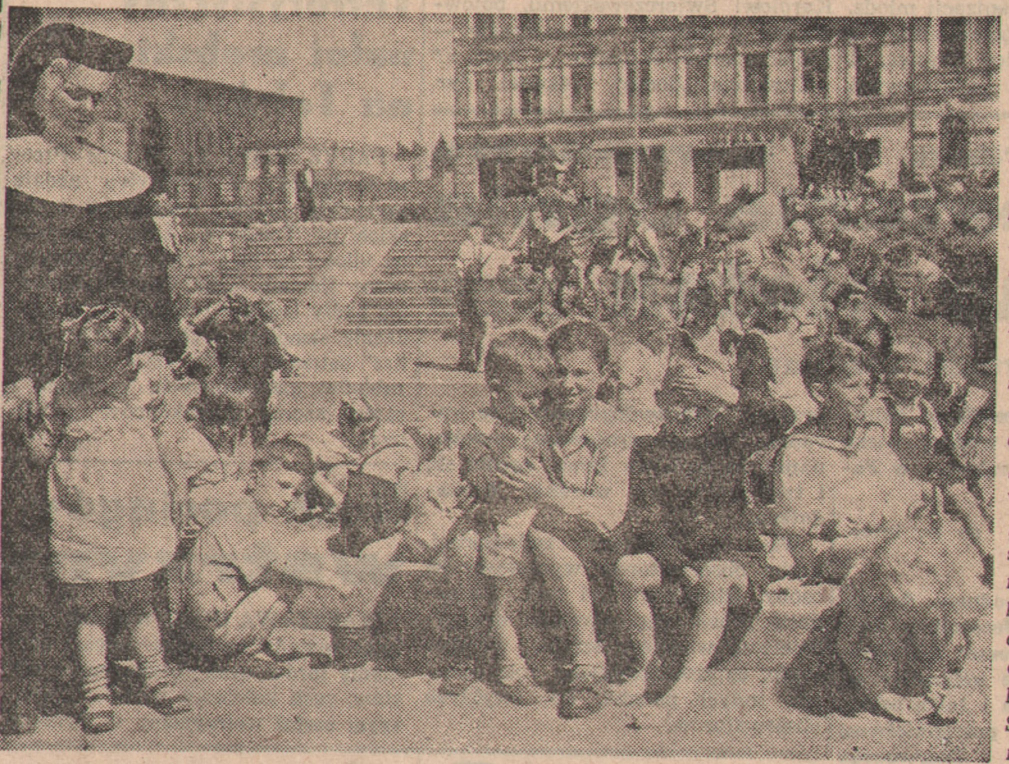
60 mil. dolarów dla Japonii

LONDYN (PAP) Jak donosi z Tokio Reuter, kwatera główna gen. Mac Arthura komunikuje, że grupa banków amerykańskich udzieli Japonii kredytu w wysokości 60 milionów dolarów na zakup bawełny.

Uroczystości na żaglowcu „Dar Pomorza"

SZCZECIN (PAP) Na pokładzie żaglowca „Dar Pomorza" odbyła się uroczystość wręczenia przez przedstawicieli samorządu czechosłowackiego z Moraw przywiezionej przez gości bandery dla polskiej floty handlowej.

Słońce - to radość życia



Ustalająca się prawdziwie słoneczna pogoda naj bardziej chyba raduje naszych milusińskich. Wszystkie też parki, zieleńce i ogródki jordanowskie zaroiły się gwarnym ludkiem, który swe życiowe posłannictwo rozpoczyna od mozolnej pracy nad budową... domków z piasku. Wszelkie spory o „techniczne wykonanie robót" łagodzą rodzice względnie dobra Siostrzyczka z przedszkola. Serca dorosłych muszą się radować na widok rozbawionej dziatwy, która ze słońca czerpie radość życia.

Foto — Piotr Wiszniewski, Bydgoszcz

Projekt budowy dalszych baz lotniczych w Grenlandii

KOPENHAGA (PAP) Prasa duńska donosi, że rząd amerykański przygotowuje nowe naruszenie suwerennych praw Danii w Grenlandii. Dziennik „Information" pisze, że rząd amerykański zamierza wysłać do Grenlandii ekspedycję dla zorganizowania na tej wyspie kilku nowych baz lotniczych. W ekspedycji mają wziąć udział oprócz rzeczoznawców lotniczych również przedstawiciele Departamentu Stanu.

Zmiana rządu tureckiego

LONDYN (PAP) Reuter donosi z Ankary, że rząd turecki podał się do dymisji. Prezydent republiki Achmet Inonu, powierzył dotychczasowemu premierowi, Hasanowi Saka, misję utworzenia nowego rządu.

Memoriał w sprawie odbudowy katedry św. Jana

WARSZAWA (PAP) Podsekretarz stanu w Min. Admin. Publ. Władysław Wolski przyjął rektora kościoła prokatedralnego w Warszawie ks. dr. Stefana Chruścickiego oraz starszego wikariusza ks. Stefana Kowalczyka. Delegacja przedstawiła obecny stan i trudności, związane z odbudową prokatedry i złożyła memoriał adresowany na ręce premiera. W toku rozmowy min. Wolski interesował się szczególnie sprawą loterii organizowanej za zgodą rządu na odbudowę katedry św. Jana.

Na zakończenie robót w zabytkowej świątyni jaką stanowi prokatedra, rząd przyznał subwencje w wysokości określonej w memoriale, tj. 1 milion 300 tys. zł.

Niebezpieczeństwo katastrofy powodziowej mija

ZAKOPANE ODCIĘTE od reszty kraju

Ewakuacja ludności z terenów zagrożonych powodzią

WARSZAWA (P...). Główny Komitet Przeciwpowodziowy podaje, na podstawie otrzymanych meldunków z całego kraju, że niebezpieczeństwo katastrofy powodziowej mija. Tym niemniej w szeregu powiatów należy oczekiwać przyboru wód.

Powódź nie wyrządziła dotychczas znaczniejszych strat w budynkach oraz dobytku. Zagrożone osiedla są ewakuowane. Akcja pomocy dotkniętej dla odciętych osiedli prowadzona jest przez statki skrzbowe i statki żeglugi państwowej. Woda na Sanie oraz na innych rzekach znacznie opadła.

Sytuacja na Wiśle nie wydaje się szczególnie groźna. Stan wody będzie zapewne niższy niż w czasie powodzi wiosennej. Uwarunkowane to jest jednak tym, że nie nastąpią dalsze katastrofalne opady. W związku ze spodziewanym w dniu 12 bm. przypływem wody na Wiśle w okolicach Warszawy, Dyrekcja Dróg Wodnych zarządziła alarm powodziowy dla województwa warszawskiego i miasta Warszawy. Z chwilą wezbrania Wisły, zagrożone zostaną rusztowania przy będących w odbudowie mostach stałych. Akcja zapobiegawcza jest w toku.

W Zakopanem potoki Białej i Bystre, wylały. Szereg kamienic zostało całkowicie zalanych lub poważnie uszkodzonych. Wszystkie mosty są silnie zagrożone. Dostawa prądu linią dalekobieżną została przerwana. Odcięte od reszty miasta są: Szpital Miejski i sanatorium na Gubałówce. Komunikacja kolejowa i samochodowa z Nowym Targiem została zupełnie przerwana na skutek podmycia torów kolejowych i powstania głębokich wyrw na szosach. Komunikacja telefoniczna ze Szczawnicą i Nowym Sączem została także przerwana. W mieście prowadzą energiczną akcję przeciwpowodziową: milicja, straż pożarna, ekipy PKS i ochotnicza służba przeciwpowodziowa. Poziom Morskiego Oka podniósł się o kilka metrów.

W powiatach Nowy Targ i Nowy Sącz prowadzona jest energiczna akcja ewakuacji ludności z terenów zagrożonych. Kilkanaście miejscowości zostało częściowo zalanych. W wielu miejscowościach ludność pamiętająca powódź z roku 1934 — sama ewakuowała się. W gromadzie Czarny Dunajec został zerwany most. Zbiornik w Rożnowie musi wypuszczać 1.500 m sześc. na sekundę, gdyż spodziewane jest nadejście dalszej fali. Rzeka Skawa wezbrała. Most drogowy w Makowie zerwany, inne zagrożone. Nasyp kolejowy w Mszanie został uszkodzony. W pow. myślenickim 8 gromad zostało zalanych (rzeka Raba). Most w Myślenicach i Łapanowie został zerwany. Powodzią objęty jest także częściowo powiat bocheński. Akcja ratunkowa napotyka na trudności z powodu szybkiego prądu wody w rzekach. Oddziały saperów z łodziami ratunkowymi i auta Zw. Transportowców ewakuują ludność.

42 osoby zabite w czasie rozruchów w Maroko

PARYŻ. (PAP) Według nadeszłych tu uzupełniających doniesień, podczas krwawych zajść do jakich doszło w Oudja i Dzerada (Maroko francuskie) między Arabami i Żydami zginęły ogółem 42 osoby, w tym 10 dzieci. W tłumieniu rozruchów brało udział, prócz policji, również wojsko z czołgami. Rozruchy zostały sprowokowane przez tłum Arabów, który obrzucił kamieniami i zaatakował nożami grupę Żydów.

Protest władz radzieckich

BERLIN (obsł. wł.). Okupacyjne władze radzieckie zaprotestowały przeciwko niezwolaniu przez gen. Keniga, dowódcę francuskiej strefy okupacyjnej, posiedzenia komisji kontrolnej za czerwiec. Gen. Kenig, który z kolei miał przewodniczyć na następnym zebraniu zwrócił się do władz radzieckich z zapytaniem, czy mają jakie zagadnienia uzasadniające zwołanie posiedzenia komisji kontrolnej, która nie zebrała się jeszcze od marca br. Władze radzieckie oświadczyły, iż udzielą odpowiedzi do dnia 3 bm. Tymczasem gen. Kenig nie odczekując odpowiedzi, zakomunikował w dniu 7 bm., iż w czerwcu nie będzie posiedzenia komisji kontrolnej.

Lądek - Zdrój



Wśród zdrojowisk dolnośląskich coraz większe znaczenie zyskuje sobie — położony wśród lesistych wzgórz Doliny Kłodzkiej — Lądek Zdrój. Poza wysokimi wartościami leczniczymi, Lądek godny jest uwagi ze względu na dużą ilość pięknych zabytkowych zakątków.

(Patrz art. na str. 3).

Lato na Wybrzeżu



Słońce, lato i... harmonia. Ta ostatnia jest ceniona bardzo przez marynarzy. Umila im jednostajne godziny długich podróży po oceanach. Na zdjęciu widzimy roześmiane twarze załogi okrętu wojennego ORP „Błyskawica" i „ich" harmonię.

(Foto — Uklejewski, Gdynia).

Za odmowę udziału w walkach bratobójczych

ATENY (PR). 20.000 żołnierzy greckich wojsk rządowych zostało zesłanych na jedną z wysp z powodu odmowy udziału w walkach bratobójczych. Jak donosi radiostacja gen. Markosa stosuje się wobec tych żołnierzy niesłychane szykany, tak, iż 25 z nich oszalało.

Sprostowanie

Wczorajsza nasza notatka o nominacji dyr. Opery Poznańskiej dra Zygmunta Latoszewskiego zawiera istotny błąd. Dra Latoszewskiego zamianowała swym członkiem Komisja Muzykologii, a nie Polska Akademia Umiejętności.

„Dom Matki i Dziecka" imienia gen. Karola Świerczewskiego

otwarty został jako pierwszy w Polsce w Orłowie pod Inowrocławiem

INOWROCŁAW (v). W wiosce Orłowo, oddalonej o 0,5 km od stolicy Kujaw, w dawnym pałacu magnatów pruskich, WKOS urządził wspaniały dom Matki i Dziecka im. Gen. Karola Świerczewskiego. W pięknym i nowocześnie urządzonym „pałacu matki i dziecka" liczącym 27 pokoi, znajduje się w chwili obecnej około 20 matek i ponad 20 dzieci. Kierowniczką zakładu jest p. Knor.

Uroczystość otwarcia pierwszego Domu Dziecka im. Gen. K. Świerczewskiego zgromadziła liczne delegacje partii polit., organizacji młodz. szkół, Zw. Zaw. i społeczeństwo z Inowrocławia i okolicy Orłowa. Z przedstawicieli władz państwowych m. in. przybyli pp. dyr. dep. Min. Pracy i Op. Społ — Sasin z Warszawy, przew. CKOS poseł Beluch-Beloński, przew. WKOS Przegliński, wojewoda pom. Kubecki, wicewoj. Jakubowicz, gen. bryg. Kudrys, przew. WRN Adamowicz i inni. Władze miejscowe reprezentował starosta pow. Halwa, prezydent miasta Michalak.

Po okolicznościowych przemówieniach wicewoj. Jakubowicz dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, umieszczonej z lewej strony wejścia do „domu", z napisem: „Generałowi Karolowi Świerczewskiemu, bojownikowi o wolność i demokrację — społeczeństwo Pomorza — 1948 r."

Otwarcia „domu" dokonał dyr. Sasin, zaś aktu poświęcenia ks. prob. Wensierski z Orłowa. Dalej odbyły się popisy artystyczne, na które złożyły się tańce regionalne, śpiewy itd., w których udział wzięły dziewczynki szkoły powszechnej im. Panny Marii, Gimn. im. M. Konopnickiej, Jana Kasprowicza i Domu Dziecka z Inowrocławia.

Całość uroczystości zakończyło wpisywanie się do księgi pamiątkowej i skromny obiad.

Świat w kilku wierszach

** 67 GŁOSAMI przeciwko 7, Senat odrzucił wniosek o zakazanie segregacji rasowej w amerykańskich siłach zbrojnych.

** KOMISJA kredytowa Izby Reprezentantów zaleciła zredukowanie o blisko 10 proc. funduszów, o które zwrócił się prezydent Truman, dla komisji energii atomowej.

** AMBASADOR francuski w Rzymie zażądał od Włoch przekazania Francji reszty przewidzianych w traktacie pokojowym okrętów wojennych z tytułu należnych jej odszkodowań.

** REUTER donosi z Kairu, że egipska Izba Deputowanych, na wniosek premiera Nokrashi Pasza zatwierdziła dodatkowe kredyty w wysokości 21 mil. funtów egipskich na prowadzenie wojny w Palestynie. Ustawa wymaga jeszcze zgody senatu.

** HISTORYCY polscy wezmą udział w 2 komisjach międzynarodowego komitetu historycznego w Paryżu, a mianowicie w komisji bibliograficznej i wydawniczej. Delegacja polska sprzeciwiła się udziałowi historyków niemieckich w pracach komisji.

** W ZWIĄZKU z ustąpieniem przewodniczącego parlamentu czechosłowackiego, Jozefa Dawida, odbyła się uroczystość na której urzędnicy biura parlamentu pożegnali posła Dawida oraz wyrazili mu swą wdzięczność dla zrozumienia i pomocy w czasie pracy.

Terrorystyczny nalot arabski na Tel-Aviv

PARYŻ (PAP) Ag. France Presse w depeszy z Tel-Avivu podaje szczegóły nalotu samolotów arabskich na Tel-Aviv. Lomby padały na ulice i na plac rynkowy, przepełnione tłumem. Ofiarą bombardowania padły kobiety i dzieci. Na zakończenie samoloty arabskie typu „Spit fire" ostrzelały ulice Tel-Avivu z karabinów maszynowych, zabijając i raniąc szereg mieszkańców cywilnych.

Kompromisowy program hr. Bernadotte

Termin zaprzestania ognia wyznaczony na piątek

Czy Arabowie i Żydzi przyjmą warunki rozejmu?

NOWY JORK (PAP). Mediator z ramienia ONZ w konflikcie palestyńskim — Bernadotte, wyznaczył piątek godz. 6 rano według czasu Greenwich jako termin zaprzestania ognia przez strony walczące w Palestynie.

Przekazując swój rozkaz władzom arabskim i żydowskim Bernadotte ostrzegł, że odrzucenie go spowoduje automatyczny koniec pertraktacji i przekazanie sprawy z powrotem Radzie Bezpieczeństwa. Żądając bezwarunkowego przyjęcia rozkazu zaprzestania ognia, Bernadotte wysunął 9-punktowy program interpretacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa dotyczącej rozejmu.

Program ten jest kompromisem między żydowskim a arabskim sposobem interpretacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Kompromis odnosi się zwłaszcza do 2 następujących punktów:

1. W kwestii imigracji Żydów w wieku poborowym Bernadotte oświadczył, że będzie sam decydował czy i jaka ilość tych imigrantów ma być do Palestyny wpuszczona. Powstaje w związku z tym kwestia, czy Bernadotte nie przekroczył zakresu swoich kompetencji. Należy jednak pamiętać, że Rada Bezpieczeństwa upoważniła go do interpretacji rezolucji.

2. W kwestii swobodnego dostarczania żywności do Jerozolimy Bernadotte ustalił, że pomoc dla okręgów miejskich, które ucierpiały od wojny jak Jerozolima i Jaffa będzie się odbywała za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Jednakże zapasy żywności w dniu zakończenia 4-tygodniowego rozejmu nie będą mogły być większe, niż w dniu jego ogłoszenia.

Inne warunki zawieszenia broni dotyczą zakazu ruchu oddziałów wojskowych z jednego kraju do drugiego, oraz w pobliżu granicy Palestyny. Odnosi się to równie do sprzętu wojennego. Oddziały wojskowe obu stron pozostają na stanowiskach zajmowanych w piątek o godz. 6 rano. Bernadotte przewiduje ścisłą kontrolę imigracji w portach palestyńskich.

Ostatnie wiadomości z Bliskiego Wschodu wskazują, że Arabowie przyjmą najprawdopodobniej te warunki. Panuje powszechne przekonanie, że państwo Izrael zgodzi się i tym razem na warunki Bernadotte'a.

Wraz z oficerami radzieckimi, liczba obserwatorów wyniosłaby 84 osoby. Niezależnie od tego, Bernadotte prosił rząd szwedzki o przydzielenie własnego sztabu wojskowego, co zredukowałoby rolę oficerów innych państw do zwykłych obserwatorów.

Ruch pociągów w DOKP Kraków wstrzymany

WARSZAWA (PAP) Wskutek trwającej powodzi na Podkarparciu i podmycia torów oraz uszkodzenia mostów, ruch kolejowy w dniu dzisiejszym został wstrzymany w Dyrekcji Krakowskiej na następujących odcinkach: Kraków-Tarnów, Spytkowice-Wadowice-Skawce-Sucha, Wadowice-Kalwaria, Sucha-Chabówka-Zakopane, Chabówka-Nowy Sącz, Stróże-Nowy Sącz, Muszyna-Krynica-Orłów, Stróże-Jasło, Munina-Horyniec Zdrój, Żurawice-Przemyśl.

W związku z powyższym pociąg pośpieszny odchodzący z Warszawy Wsch. o godz. 20 do Przemyśla, kursować będzie tylko do Żurawicy. Pociąg pośpieszny odchodzący we wtorki, czwartki i soboty z Warszawy Gł. o godz. 19.15 do Zakopanego kursować będzie tylko do Krakowa. Pociąg pośpieszny odchodzący w poniedziałki, środy i piątki z Warszawy Gł. do Krynicy nie będzie kursował aż do odwołania. Pociąg osobowy odchodzący codziennie z Warszawy Gł. o godz. 21 do Zakopanego, kursować będzie tylko do Krakowa.

** W CZASIE rozpatrywania ustawy o reformie sądownictwa, Izba Lordów jednogłośnie zniosła stary przywilej, na mocy którego parowie brytyjscy mogli być sądzeni w sprawach kryminalnych tylko przez Izbę.

SKARB Wielkiego MOGOŁA



Adam Czekalski

86 POWIEŚĆ

A gdy zmierzch zszedł na ziemię i niebo wygwieździło się złotymi płomykami, dwie łodzie motorowe wyszły na morze w dwie różne strony, dwie drugie czekały jeszcze rozkazu wypłynięcia, a wybrzeże naszpikowane było policją i wojskiem. Łowy były tak pomyślane i pułapka tak świetnie zastawiona, że niepodobieństwem było, aby statek przemytniczy, choćby nawet najszybszy i uzbrojony, mógł się z tej sieci wymknąć.

Wszystko było gotowe, wszyscy czekali zjawienia się tajemniczego statku, żołnierze i policjanci stali z karabinami u nogi, godziny mijały, a statek się nie pokazywał.

Kapitan jednej z motorówki Mongrow, młody Anglik który do Indyj przyjechał zaledwie przed rokiem i pełnił funkcję oficera w porcie, stojąc teraz na podwyższeniu stanowiącym rodzaj mostku kapitańskiego, obserwował bardzo uważnie morze dokoła, nigdzie jednak nie widział nawet śladu jakiejkolwiek łodzi. Parokrotnie wydało mu się, że widzi na powierzchni morza ślad, jakby peryskopu, ale uśmiechnął się tylko do siebie i nie powiedział o tym nikomu. Mógł to być tak samo dobrze jaki olbrzym głębinowy morski, który odbywał wieczorny spacer po powierzchni morza, prując wodę swoją pletwą grzbietową. Gdy jednak ów ślad, zamiast się zbliżać do łodzi, albo ją okrążać, jak to miały w zwyczaju ryby morskie, widzące statek, oddalał się wprost w stronę Travancore, w górę od Trivandrum, zainteresował się tym zjawiskiem baczniej, ale teraz było już zapóźno na bliższe skontrolowanie go, gdyż mgła gęsta i lepka, jaka z wieczornym chłodem spadła na morze zakryła wszystko dokoła. Przywołał bosmana mata i zwierzył mu się ze spostrzeżenia.

Bosman mat, stary wyga morski, który całą wojnę światową przeszedł i tyle razy miał do czynienia z korsarskimi łodziami podwodnymi niemieckimi, wysłuchawszy kapitana, odrzekł:

— Sir, trzeba natychmiast dać znać na brzeg o tym. To może być ów oczekiwany przez nas statek przemytniczy.

— Dobrze, idź do telegrafisty i każ mu nadać depeszę do portu, a tymczasem poczekamy tu do czasu nadejścia odpowiedzi.

Gdy w porcie otrzymano depeszę z łodzi motorowej o spostrzeżeniach, Redclief odrzekł spokojnie:

— To jest ów statek przemytniczy. Oto przyczyna, że go dotąd nie spostrzeżono na otwartym morzu. Co pan myśli, kapitanie?

— Łodzie na morzu powinny pozostać nadal na swoich miejscach, aby nie spłoszyć wroga, ludzie na wybrzeżu również, a my wsiądziemy do samochodu z kilku żołnierzami, weźmiemy kilka karabinów maszynowych i pojedziemy tam, gdzie będzie wyładowywana łódź.

— Czy pan się domyśla, gdzie to nastąpi?

— Między Trivandrum i Travancore jest tylko jedno miejsce odpowiednie do tego celu i miejsce to zapewne dobrze jest znane przemytnikom. Pojedziemy tam i przekonamy się, czy domysły moje nie są błędne.

— All right!. Jedziemy.

Kapitan wydał jeszcze rozkazy co do depesz dla łodzi motorowych i kazał podać samochody. Pojechali.

Zatrzymali się w miejscu pustynnym i tutaj wysiedli. Kapitan poinformował, że od tego miejsca muszą przejść około dwóch mil, aby się znaleźć w naturalnej przystani, gdzie z pewnością będzie lądował nurkowiec, o ile to w ogóle jest nurkowiec, a doniesienie dowódcy łodzi motorowej nie jest złudzeniem.

Przodem szedł Redclief z kapitanem portu, na nimi ludzie sir Johna, dalej policjanci z Trivandrum. Wszyscy byli dobrze uzbrojeni, przygotowani do stoczenia walki i szli cicho, nie robiąc najmniejszego szumu. Po pewnym czasie zatrzymali się i kapitan podał radę wysłania wywiadowców dla zbadania przedpola, na które mieli wejść.

— Jeżeli to jest naprawdę nurkowiec i zamierza lądować w miejscu o którym mowa — wyjaśnił — to na wybrzeżu niewątpliwie czekają na ładunek ludzie. Jeżeli zjawimy się tam a oni nas dostrzegą ostrzegą ludzi w nurkowcu i wszystko przepądnie.

Redclief który znajdował się na obcym terenie, zgodził się na ten projekt bez zastrzeżeń. Posłano więc dwóch ludzi spośród policjantów hindu, a pozostali usiedli pod jakimś olbrzymim drzewem i czekali cierpliwie na powrót wysłanników. Lecz ci długo jakoś nie wracali. Z oddali dochodziły do czekających jakieś podejrzane odgłosy, czasem zapluskała fala, czasem zazgrzytał łańcuch, a że noc była cicha i spokojna, odgłosy te dobiegały do ich uszu wyraźnie i jasno.

W końcu zjawili się babu, wysłani na zwiady.

— Lądują — powiedział jeden z nich do kapitana.

— To łódź podwodna Sahibie — dodał drugi. — Nie zapalili żadnych świateł. Na brzegu zjawili się liczni babu i przenoszą z nurkowca jakieś paki.

Oficerowie powstali. Kapitan który objął dowództwo nad tą wyprawą, rozdzielił ludzi na trzy partie z tym, że jedna z nich okrąży miejsce lądowania i o oznaczonej godzinie ruszy przeciwko przemytnikom od północy, druga będzie naciskała od wschodu, a trzecia na czele z samym kapitanem ruszy wybrzeżem z południa na północ. W ten sposób spośród przemytników nikt umknąć nie powinien, a cały przemyt znajdzie się w rękach władzy.

Sir John Redclief objął dowództwo grupy wschodniej i ruszył pośpiesznym marszem naprzód dla zajęcia stanowiska. W pół godziny przewodnik babu zatrzymał się na miejscu i zaraportował Sahibowi, że znajdują się w punkcie wyznaczonym. Zatrzymali się więc wśród drzew i zaczęli oczekiwać wyznaczonej godziny, aby ruszyć naprzód wprost na zachód. Druga grupa w tym czasie szła jescze w dalszym ciągu, a gdy osiągnęła miejsce przeznaczone, zatrzymała się również. Gdy nadeszła godzina wyznaczona na atak, wszystkie trzy grupy ruszyły cicho i sprawnie, z bronią gotową do strzału, przeciwko tajemniczemu nurkowcowi.

Czar Kłodzkiej Doliny

Śnieżka ma swego Śnieżnika

Lądek-Zdrój wczoraj i dziś

Lądek-Zdrój, w czerwcu.

Zdawało mi się zawsze, że ciesząca się dużą popularnością Śnieżka, w istocie rzeczy jest jednak samotnicą. Tymczasem — po dokonanym „odkryciu" nowej części Dolnego Śląska w postaci przepięknej Doliny Kłodzkiej, przekonałam się, że i Śnieżka ma swego... Śnieżnika. Może trochę niedobrana z nich para, bo Śnieżnik niższy jest od niej o całe 180 metrów. Przy swoich 1.425 metrach „wzrostu" jest jednak w całym tego słowa znaczeniu młodzieńcem dorodnym i godnie panuje nad całą Doliną Kłodzką, podobnie jak Śnieżka nad królestwem Liczyrzepy — Karkonoszami. A kiedy słońce zaleje okolicę i kiedy mówią, że dobra w górach widoczność, wtedy Śnieżnik okiem szczególnie życzliwym spogląda ku tej stronie doliny, gdzie wśród malowniczych wzgórz rozsiadł się Zdrój, ściągający dzięki swoim radoczynnym cieplicom siarkowym coraz więcej kuracjuszy, pragnących tu odzyskać utracone zdrowie.

Zdrojem tym jest Lądek — położony na wysokości 450—500 metrów n. p. m. (Dawniejszy Bad Landeck) i dorównujący kiedyś elegancją i „wzięciem" Kudowie. Początki jego sławy sięgają końca XIV wieku, kiedy to źródła cieplne zastosowano po raz pierwszy do celów leczniczych. W ciągu następnych stuleci Zdrój zyskiwał na znaczeniu, a wśród monarchów, którzy się tu leczyli, kroniki wymieniają również cara rosyjskiego Aleksandra I.

Dziś Lądkowi daleko do dawnej świetności. Niemniej jednak obecnie usuwa się już zaniedbania, a zarząd zdrojowiska z pp. dyr. Wolniakiem i wiceprzewodniczącym komisji zdrojowej mgr Ciężkowskim na czele, dokłada starań, aby Zdrój postawić znów na poziomie.

Jak wspomniałam — Lądek posiada radoczynne cieplice siarkowe, dające niezwykłe rezultaty w leczeniu reumatyzmu, stanów pourazowych, chorób nerwowych, kobiecych, skórnych, zatruć metalami i zaburzeń wieku podeszłego. Chorzy korzystają z kąpieli mineralnych, borowinowych, kwasowęglowych, masaży, elektroterapii i tzw. sali gimnastycznej Zandera, niezastąpionej, jeśli chodzi o leczenie inwalidów. Ponadto Zdrój dysponuje pomocniczymi urządzeniami diagnostycznymi (roentgen i laboratorium analiz lekarskich). Brak tylko lekarzy, co daje się szczególnie we znaki w okresach zmiany turnusów, kiedy ordynujący przy Zdroju trzej lekarze po prostu zawaleni są pracą, przyjmując pacjentów nawet w późnych godzinach wieczornych.

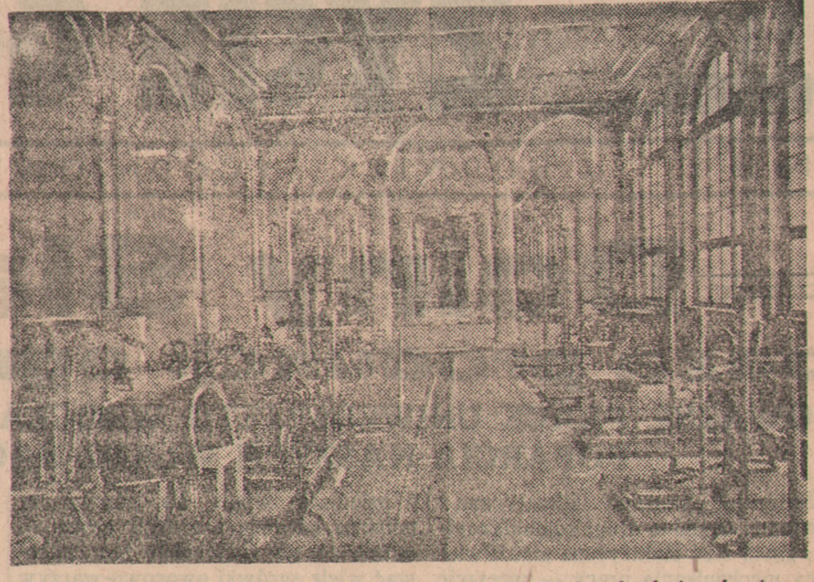
* * *

Poprzez park zdrojowisko łączy się z zabytkowym miasteczkiem — Lądkiem, mogącym pochwalić się pięknymi, stylowymi kamienicami, ciekawymi podcieniami w rynku i mostem z XVI wieku z figurą św. Jana Nepomucena na rzece Biała. W budowlach przeważa styl romański. Piękne jest dalej wnętrze kościoła parafialnego i kościółka pod wezw. Najśw. Panny przy Zdroju. Niestety poza broszurką Potockich pt. „Sudety Kłodzkie i Wałbrzyskie" nie znalazłam nigdzie ani mapki, ani skromnej chociażby historii Lądka i jego zabytków. Nakład niemiecki został zniszczony lub wyczerpany, a polski przewodnik po Lądku jeszcze się dotychczas nie ukazał.

To samo jest w terenie, gdzie na skrzyżowaniach ścieżek górskich, usuniętych drogowskazów niemieckich nie zastąpiono polskimi. Każdy z nowoprzybyłych zwiedza więc na własną rękę co się da, często błądząc i domyślając się kierunku drogi. Niewątpliwie ciekawa byłaby dla wielu historia znajdującego się już dziś w ruinach obronnego zamku z XV wieku na górze Karpówka, jak i historia grot we wsi Wojcieszyce (2 km na północ od głównej szosy Kłodzko — Lądek). Natrafiamy tu na fenomen natury: podziemne jaskinie i labirynty wypłukane wodą wśród skał z białego marmuru z jeziorkiem podziemnym, w którym — jak stwierdzono — jest około 200 odmian najróżniejszych żyjątek już dziś w Europie nieznanych. W jaskiniach odnaleziono w ostatnich 14 latach wykopaliska z różnych epok w postaci kości nosorożców, hien, niedźwiedzi brunatnych i wilków.

Wracamy więc z każdej wycieczki pełni wrażeń do miasteczka. Chociaż dużo w nim jeszcze domów i mieszkań świecących pustkami wyszabrowanych wnętrz, to jednak Lądek nie jest już dziś ani pusty, ani opuszczony. Rozbrzmiewa piosenką maszerujących oddziałów „Służby Polsce" i beztroskim gwarem wczasowiczów. A że około 77% tych ostatnich to górnicy, hutnicy i młodzież szkół przemysłowych Śląska — Lądek na przekór wszystkim innym uzdrowiskom i miejscowościom wypoczynkowym nie jest „babińcem" i chociażby dlatego wart... zwiedzenia!

Fr. Andrysówna.



Wnętrze sali Zandera, w której przy pomocy specjalnych ćwiczeń gimnastyczny, inwalidzi wojny i pracy odzyskują dawną spężystość.

W Kanadzie wykryto centralę handlu dziećmi

EUROPA REPORT donosi z Ottawy: Policja kanadyjska długie miesiące nie mogła wpaść na ślad, zakrojonego na wielką skalę przemytu dzieci. W ostatnich dniach udało się jednak niestrudzonej policji wykryć centralę przemytu. Okazało się, że doskonale zorganizowana szajka przemytników przerzucała dzieci ze stanów Zjednoczonych. Przestępcy ci kupowali od nieślubnych matek i biednych rodzin małoletnie dzieci za 100—200 dolarów. W Kanadzie zaś adoptujący musieli opłacać za dziecko słoną cenę 1000—1500 dolarów.

Do tej chwili zatrzymano w związku z tą sprawą w Montrealu 20 osób.

Cała młodzież w szeregach „Służby Polsce"

Krew Schagya X i Amurath

W Żerominie, majątku doświadczalnym WSGW uszlachetnia się rasy koni i bydła — Amerykanie filmują studentów

Żeromin, w czerwcu.

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, którą Łódź zagarnęła Warszawie, rozgospodarzyła się już „na dobre". Dumą tej uczelni są majątki doświadczalne, których WSGW posiada aż siedem. I jeśli wszystkie one prowadzone są wzorowo, to na pierwszą lokatę zasługuje gospodarstwo doświadczalno-hodowlane w Żerominie, o dużej powierzchni 544 ha. Tutaj prowadzona jest produkcja nasion oraz hodowla koni anglo-arabskich i ryb.

Warto zajść do żeromińskiej stajni. Niewielka ona, ale dorodnych posiada mieszkańców. Rasowy ogier przewodzi rodzinie, złożonej z czternastu zarodowych klaczy i dwunastu sztuk tzw. młodzieży. Celem hodowli jest uszlachetnienie konia roboczego, wzmożenie jego odporności, siły i wytrzymałości. Szczególne starania zmierzają do jak największego nagromadzenia krwi ogierów Schagya X i Amurath dla restytuowania tych rodów, gdyż okazały się one najlepsze z austro-węgierskich i orientalnych. Rodów tych nie spotyka się, niestety, także i za granicą.

Uprzejmym naszym przewodnikiem jest administrator majątku p. Piotrowski. Oprowadza nas po stajni. Oczywiście każdy koń posiada imię i rodowód. Tak np. rodowód pięknej kasztanki „Beduinki" sięga aż do 1860 roku.

Znajdujemy tu także 24 konie „unrrowskie". Czują się one w naszym klimacie niezbyt dobrze.

Niemniej ciekawą od stajni jest obora Żeromina, składająca się z 27 krów i 2 byków. Przeważa tu rasa duńska oraz polska „czerwona". Z tabliczek, umieszczonych nad każdą sztuką, zorientować się można, że krowy są bardzo wartościowe. Dają przeciętnie dziennie co prawda tylko około 10 l mleka, jednak mleko to posiada tłuszczu — 4, a nawet 5%. Niektóre sztuki są specjalnie mleczne, np. „Żaba", która codziennie daje 20 litrów mleka o wysokim procencie 3,6% tłuszczu. Od „Gamy" otrzymuje się dziennie tylko 12 l, ale za to nadzwyczajnie tłustego, bo zawierającego aż 4,9 jednostek tłuszczu. Mleko to, jak się dowiadujemy, otrzymuje sanatorium dla płucno-chorych w Tuszynku.

Jedną piątą powierzchni całego majątku zajmują stawy rybne, w których hoduje się karpia, lina oraz sandacza na tzw. „rybę handlową".

Prowadzi się tu także doświadczenia, mające na celu zbadanie możliwości utrzymania pstrąga błękitnego (który, jak wiadomo, żyje w rzekach górskich) w warunkach stawowych. W ubiegłym roku majątek dostarczył Centrali Rybnej 10 tys. kg ryby „handlowej". W tym sezonie przewiduje się wyłowienie ok. 15.000 kg. Oprócz tego prowadzona jest produkcja narybku, który jest rozchwytywany na rynku.

Ziemi ornej majątek Żeromin posiada 300 ha. Uprawia się tu zboże wysokowartościowe. A więc pszenicę, żyto i rzepak ozimy. Prowadzi się również doświadczenia „odmianowe" z różnymi gat. jęczmienia i owsa na jednym nawozie oraz doświadczenia nawozowe z jednym gatunkiem owsa i jęczmienia na różnych nawozach. Chodzi tu o wyeliminowanie najbardziej odpornego gatunku zboża oraz najwłaściwszego nawozu. Doświadczenia prowadzone są również z warzywami.

W naukowej pracowni rolniczej w Żerominie zatrudnionych jest 5 pracowników administracji, 20 ordynariuszy oraz kilkanaście sił pomocniczych. Poza tym przechodzą tu elementarną praktykę słuchacze WSGW. Majątek zniszczony przez okupanta, obecnie całkowicie odbudowany, prowadzony jest na wysokim poziomie, posiada świetlicę dla pracowników, a wkrótce uruchomi i ochronkę dla dzieci zatrudnionych tu osób.

Żeromin zwiedzili niedawno goście z Ameryki, filmując studentów WSGW przy pracy.

Piękno Żeromina uwiecznione zostało również przez Film Polski, który nakręcił tu fragmenty do filmu „Jasne łany".

Wiecki.

„Antek znad Bałtyku"

W 25-lecie zgonu wielkiego patrioty kaszubskiego Antoniego Abrahama

Gdynia, w czerwcu.

Antoni Abraham, który całe swe życie poświęcił idei jedności organicznej Pomorza z Polską, urodził się jako syn robotnika rolnego dnia 4. 12. 1869 r. w osadzie Zdrada niedaleko Pucka. Natchnienie do swej pracy ideowej czerpał jako samouk z polskich kazań i pieśni kościelnych, z polskich książek i czasopism oraz z uroczystości kalwaryjskich w Wejherowie, które stanowiły na Wybrzeżu niby sejm Polski Ludowej w czasie niewoli pruskiej. Straciwszy wcześnie swego ojca, rozpoczął pracę zarobkową, mając lat 16, jako pomocnik rybacki w Pucku. Później był robotnikiem leśnym w Bolszewie, a potem przodownikiem leśnym w lasach koło Oliwy.

1891 r. założył w Oliwie Towarzystwo Ludowe „Jedność". Takie same towarzystwa powstały z jego inicjatywy w Pucku, Redzie, Kielnie, Wejherowie, Chwaszczynie, Chylonii i Gdyni.

Pomimo pruskiej ustawy kagańcowej, poświęcił dużo czasu i sił pracy wiecowej. Np. gdy na wiecu w Żarnówcu w 1911 r. został aresztowany i okuty w kajdany, potrafił je potargać w swym oburzeniu patriotycznym i bronić się przed napastującymi go żandarmami kołkiem. Za opór władzy odsiedział wtedy dotkliwą karę więzienną w Gdańsku. Pisał później, że siedział dla okutej w kajdany Polski „w głodzie, chłodzie i pragnieniu..." Ciągłe zajścia z policją były u niego na porządku dziennym, np. w okresie jednego roku wytoczono mu aż 8 procesów karnych.

Zmieniwszy swój dotychczasowy zawód na wojażera, krzewił jako wędrowny sprzedawca maszyn do szycia i rowerów w czasie swej nowej pracy zarobkowej ducha polskiego wszędzie tam, gdzie tylko zawitał. Po zapoznaniu się z troskami i potrzebami ludu naszego w rozmaitych zakątkach Pomorza, pisywał z drogi ciekawe reportaże do gazet polskich pod pseudonimami: Antka znad Bałtyku, Antka spod Kartuskich Gór, Antka spod Koscerzne lub wreszcie Antka z Gochów lub Borów Tucholskich.

Z chwilą wybuchu wojny światowej został zaciągnięty do wojska, spędzając długi czas na froncie jako artylerzysta.

Po wojnie w 1919 r. nadszedł właściwy czas realizacji jego idei przyłączenia Pomorza do Polski. Był wówczas najaktywniejszym członkiem Podkomisariatu Polskiego w Gdańsku. Znany jest jego wyjazd do Wersalu.

Decyzję wyjazdu ciekawie opisuje dr Władysław Pniewski, znany pisarz w sprawach kultury polskiej na Kaszubach.

„Położenie stawało się tym groźniejsze — pisze Pniewski — że i swoi w Warszawie zwątpili o tym, czy mocarstwa zachodnie zechcą Pomorze przyłączyć do Polski. Wówczas Podkomisariat Gdański — za podszeptem Abrahama — wyprawił na własną rękę delegatów do Paryża z memoriałem pełnym dowodów polskości Pomorza i z żądaniem przyłączenia Pomorza do Polski. Z delegatów dostali się do Paryża tylko Abraham i Tomasz Rogala, którzy po rozmowie z Paderewskim i innymi członkami Polskiego Komitetu Narodowego, mieli również rozmowę z Lloyd Georgem i Wilsonem na temat przyłączenia Pomorza do Polski.

— Czego wy chcecie — zapytali się wreszcie zniecierpliwieni dyplomaci z otoczenia Lloyd George'a — kiedy wasz Rząd zrzekł się Pomorza?

— Pomorza — odpowiedział wtedy groźnie Abraham — nom ani kusi purtok zabrać nie może."

Abraham, doczekawszy się wolnej Polski, niedługo cieszył się nią, gdyż umarł w pierwszych latach jej niepodległości w dniu 23. 6. 1923 r., odznaczony poprzednio w 1922 r. orderem „Polonia Restituta".

Dzieło jego życia rozwijało się dalej mimo jego tak wczesnej śmierci, żyło mimo strasznej okupacji zbirów hitlerowskich, doczekało się w 1945 r. pełnej realizacji i dziś w 25-tą rocznicę jego zgonu święci prawdziwe triumfy. Stąd też właśnie dziś zwłaszcza społeczeństwo gdańskie powinno myśleć realnie o budowie pomnika tego wielkiego trybuna w samym sercu Gdańska.

T. Sworska.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 22 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 11. 6. 1948

Dolny Śląsk
bazą produkcji ogrodniczej
POWAŻNE PRACE UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO OCZEKUJĄ POPARCIA NASZYCH WŁADZ NACZELNYCH

Naturalne warunki klimatyczne i glebowe, dogodne drogi komunikacyjne, gęsta sieć elektryczna umożliwiająca mechanizację pracy — wreszcie przewidywane w Planie Odbudowy Gospodarczej i istniejące już ośrodki przemysłu przetwórczego — stanowią o przeznaczeniu Dolnego Śląska dla produkcji ogrodniczej — jako bazy surowca owocowo-warzywnego.

Dolny Śląsk posiada najwyższą w Polsce koncentrację przemysłu konserwowego owocowo-warzywnego, odbudowanego już w 90 proc. Zdolność produkcyjna tego przemysłu na Ziemiach Odzyskanych wynosi około 40.000 t tj. ok. 2 kg na głowę mieszkańca Polski. Niestety przemysł ten nie posiada dotychczas pokrycia surowcowego w równoległym rozwoju. Wg niemieckiej statystyki zbiór owoców na Dolnym Śląsku w r. 1943 wynosił około 40.000 ton. Już wówczas była ta ilość wystarczająca zaledwie do spożycia w stanie surowym przez ludność miejscową, zaś potrzeby przemysłu konserwowego pokrywane były przez import spoza granic Dolnego Śląska.

Całe Podgórze Sudeckie przez naturę predysponowane na rejon sadowniczy również z uwagi na oazy klimatyczno-uzdrowiskowe, domaga się najrychlejszego i energicznego zajęcia się tą gałęzią gospodarstwa wiejskiego.

Łatwiejszą do odbudowy od sadownictwa — ze względu na krótki okres wegetacji roślin — jest dziedzina uprawy roślin warzywnych. Idealne warunki glebowo-klimatyczne Dolnego Śląska stwarzały także za czasów niemieckiego zaboru oazę produkcyjno-ogrodniczą na tych ziemiach, aczkolwiek w stosunku do innych prowincji niemieckich Dolny Śląsk nie był jeszcze na pierwszym pod tym względem miejscu. Inaczej ta rzecz przedstawia się w granicach naszego Państwa, gdzie nasze ziemie Dolnego Śląska wraz z Opolem i Podgórzem Sudeckim stanowią naturalną bazę produkcyjną surowca owocowo-warzywnego, położoną w dogodnych i szczególnych niekiedy warunkach agrologicznych. Szczególnie produkcja warzyw wymagających większej sumy ciepła, produkcja nasion roślin warzywnych i produkcje specjalne ze względu na lokalne warunki (ogórki gruntowe, szparagi, pomidory itp.) winny znaleźć tu nie tylko pozycję w skali przedwojennej, ale przekroczyć ją poważnie również w nadwyżkach eksportowych, po pokryciu potrzeb przemysłu konserwowego.

Kraj nasz w wyniku dokonanych reform zmieniać będzie szybko oblicze, tworząc większe i mniejsze ośrodki przemysłowe, wymagające przesiedlenia części ludności rolniczej ze wsi do miast i ośrodków fabrycznych. Ludność pracująca w miastach i osiedlach winna dla utrzymania pełnego zdrowia i energii pracy — odżywiać się racjonalnie tzn. stosować wiele surówki owocowo-warzywnej w codziennych posiłkach, zapewniającej pokrycie potrzeb witaminowych organizmu. Owoc i warzywa nie mogą być ciągle przedmiotami oglądanymi przez człowieka pracy przez szyby witryn sklepowych, lecz muszą być masowo produkowane i dostępne po niskich cenach.

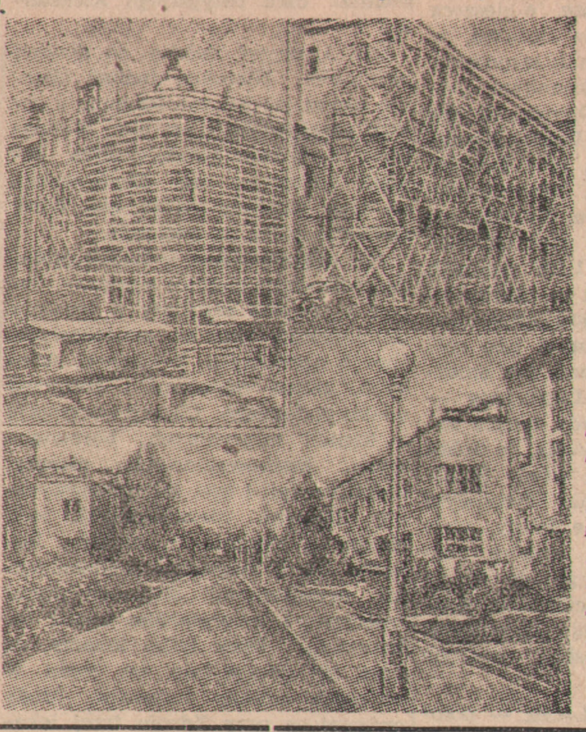
Aby to mogło być zrealizowane — produkcję poprzedzać musi taki rozwój nauk, aby cel został na najwłaściwszej drodze szybko osiągnięty. Zadania te postawił sobie Uniwersytet Wrocławski tworząc przy swym Wydziale Rolniczym w r. 1945 oddz. ogrodniczy, rozwijający swe prace dotychczas w 2 specjalnościach: a) przetwórstwa owocowo-warzywnego i b) sadowniczo - warzywniczej. Z uwagi na ogromny zakres tych ostatnich prac — oczekuje się w najbliższym już czasie formalnego utworzenia oddzielnego Zakładu Uprawy Roślin Warzywnych we Wrocławiu, który fabrycznie już istnieje i prowadzi poza pracą pedagogiczną również i doświadczalne badania, głównie na kulturach szklarniowych odbudowanych w niezwykle ciężkich warunkach. Z chwilą wydzielenia tej specjalności rozpoczną się zakrojone na wielką skalę badania w terenie, głównie dla odbudowy baz surowca warzywnego i pokrycia zapotrzebowania zakładów przetwórczych.

Do ciekawych badań, które podejmuje Uniwersytet Wrocławski na odcinku ogrodn.-rolniczym — należy prowadzona wspólnie z Zarz. Miasta odbudowa oczyszczalni wód ściekowych w dzielnicy Psie Pole co przy zapewnieniu tamt. dzielnicy kulturalnych warunków bytowania — pozwoli na pierwsze w Polsce wielkie badania nad zużyciem i wykorzystaniem tychże wód ściekowych dla produkcji ogrodniczej i rolniczej. Dzięki staraniom Uniwersytetu — uzyskało miasto na ten cel środki inwestycyjne w wysokości 6 milionów złotych i prace remontowe rozpocząć się powinny w niedługim czasie.

Dla wykonania naszych planów zmierzających do odbudowy i rozbudowy baz surowcowych — w tych szczególnych możliwościach produkcyjnych prastarej naszej śląskiej ziemi, wreszcie dla umożliwienia naszej młodzieży odbywania specjalizacji ogrodniczej bez potrzeby jej emigracji w tym celu do innych dzielnic Polski — oczekuje Dolny Śląsk poparcia tak czynników miejscowych odpowiedzialnych za podniesienie i związanie tych ziem gospodarczo z Macierzą — jak czynników centralnych, w szczególności właściwej oceny potrzeb i włożonych już prac i wysiłków przez Ministerstwo Oświaty i Rolnictwa w takim czasie, aby nowy rok akademicki 1948/49 zaspokoił słuszne potrzeby naszej uczelni i stworzył warunki dla jej pozytywnej pracy na odcinku specjalności ogrodniczej.

Dr M. Lityński

Odbudowa Warszawy - w prasie angielskiej



Opinia zachodnia, mimo częstych tendencyjnych ataków na Polskę, nie może zaprzeczyć, że odbudowa naszego kraju postępuje szybko naprzód.

Reprodukowane przez nas zdjęcia pochodzą z tygodnika angielskiego „The Times", który w jednym ze swych ostatnich numerów zamieścił ilustrowany reportaż o odbudowie Warszawy.

Dom Kupca w Warszawie
Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich przystępuje do budowy własnego gmachu

Warszawa, w czerwcu

Kto miał kiedykolwiek do czynienia w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupieckich w Warszawie lub w jednym z ogólnopolskich związków zrzeszeń branżowych, wie, w 'ak szczupłym lokalu mieszczą się biura tych organizacyj. Ciasnota pomieszczeń przy ul. Chmielnej 21 nie pozwala też na taką rozbudowę aparatu wykonawczego naczelnych władz organizacyjnych naszego kupiectwa, który mógłby sprostać narastającemu ustawicznie zasięgowi zadań Nacz. Rady i in. zrzeszeń kup. Cierpi też na tym niewątpliwie sprawność ich funkcjonowania.

Dlatego też z wielkim zadowoleniem kupiectwo polskie przyjęło do wiadomości uchwały prezydium Naczelnej Rady zbudowania własnej siedziby. Odrzuciwszy koncepcję odbudowy cudzej nieruchomości wzamian za tzw. „odmieszkanie" nakładów w ciągu 12—20 lat, postanowiono nabyć jakiś wypalony obiekt i odbudować go. Wybór padł na zniszczoną nieruchomość przy ul. Oboźnej nr 8. Ulica ta leży w centrum przyszłej „city" stolicy, jest boczn'cą głównej arterii Nowy Świat—Krakowskie Przedmieście, u styku tych dwóch ulic (przy pomniku Kopernika). Naprzeciw stoi kościół św. Krzyża, obok którego stanie niebawem kompleks gmachów Ministerstwa Skarbu. Dom Kupca zwrócony bedzie frontem do Teatru Polskiego, z drugiej str. widok z okien roztaczać się będzie a otaczające gmachy Uniwersytetu Warszawskiego ogrody. Punkt zatem jest świetny.

Wybrana przez Naczelną Radę nieruchomość nosi charakter zabytkowy, pochodzi bowiem z połowy XVII w., wzniesiona jako budynek gospodarczy pałacu królewskiego, którym za czasów Jana Kazimierza był dzisiejszy gmach uniwersytecki. Ten archaiczny styl elewacji Domu Kupca będzie zachowany; z pietyzmem odnosi się doń inż. Stanisław Płoski, wybitny architekt warszawski, który opracował plany odbudowy. Oprócz biur Naczelnej Rady i czołowych organizacyj kupieckich, gmach będzie mieścił sale zebrań (w tym jedną dwukondygnacyjną, obliczoną na 400 osób), sale wykładowe i odczytowe, urządzenia społeczne (świetlice) dla kupców, personelu oraz pracowników organizacyj kupieckich, wreszcie pokoje gościnne dla przyjezdnych przedstawicieli i urzędników zrzeszeń kupieckich.

Najpoważniejszą troską jest oczywiście sfinansowanie tego na wielką skalę zamierzonego przedsięwzięcia. Kosztorys budowy osiągnie niewątpliwie wysoką, jak na prywatną instytucję, kwotę 100 milionów złotych. Jednakże kierujące organizacjami kupieckimi osobistości przystępują do dzieła z kupiecką wprawdzie ostrożnością i ołówkiem w ręku, ale też z przysłowiową przedsiębiorczością. Rozporządzając zresztą „na początek" 15 milionami złotych, na które złożyły się stuzłotowe opłaty przy składaniu podań o koncesję i podejmowaniu tzw. „potwierdzeń odbioru", (petenci wpłacali wówczas, jak wiadomo, po 200 zł, z których połowa przeznaczona była na fund z inwestycyjny Naczelnej Rady); dodając do tego drugie tyle pożyczki budowlanej, którą niewątpliwie uda się uzyskać, otrzyma się sumę, która pozwoli doprowadzić mury pod dach w surowym stanie. A gdy zrzeszeni zobaczą gmac' pod dachem, sypną się niewątpliwie ofiary i to znaczne, wszakże będzie to dom reprezentacyjny organizacji, skupiającej najbogatszy i najlepiej zarabiający element w kraju. Gdyby każdy kupiec w Polsce złożył tylko jeden tysiąc złotych na ten cel, to przy 150.000 ofiarodawców, zebrałoby się 150 milionów; a iluż jest takich, którzy mogą bez uszczerbku dać na ten cel sumę wielokrotnie wyższą. Dlatego, gdy np. kupcy Łodzi i woj. łódzkiego planują budowę domu własnego kosztem ćwierć miliarda zł, o fundusze na Dom Kupca w Warszawie można być spokojnym.

Budowa Domu Kupca przy Oboźnej będzie doniosłym wkładem inicjatywy prywatnej w dziełe odbudowy stolicy, a równocześnie poważnym instrumentem usprawnienia pracy organizacyjnej. Ci, którzy to dzieło zainicjowali i doprowadzą do pomyślnego końca, dobrze zasłużą się tak Państwu, jak i sektorowi prywatnemu.

Widzewski

Ogólnopolski zjazd
hurtowników spożywczo-kolonialnych

W Szczecinie obradował Ogólnopolski Zjazd Związku Zrzeszeń Hurtowników Spożywczo-Kolonialnych. Oprócz delegatów w obradach wzięli udział przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych. Obrady zagaił dotychczasowy prezes Zrzeszenia, p. Tarasiewicz, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Przewodniczącym Zjazdu wybrano jednomyślnie p. Marchlewskiego z Gdyni.

Prezes Tarasiewicz podkreślił potrzebę ściślejszego porozumienia i współpracy między prywatnym przemysłem spożywczym, a hurtem tej branży. Po dyskusji, w której poruszono sprawy organizacyjne Zrzeszenia, udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi, uchwalono preliminarz budżetowy i jednorazową składkę na budowę domu kupca w Warszawie oraz wybrano nowy zarząd z p. Byrełkowskim (Poznań) jako prezesem oraz p. Kruze (Warszawa) i p. Kusidłem (Łódź) jako wiceprezesami na czele.

W czasie narad poruszono kwestię zorganizowania jednego wielkiego związku zrzeszeń handlu spożywczego, który zgrupowałby w odpowiednich sekcjach hurt i detal spożywczo-kolonialny i ogrodniczo-warzywniczy. Prace w tym kierunku zostały już rozpoczęte w porozumieniu z odpowiednimi władzami.

Przemysł prywatny na Wystawie Z. O.

We wrocławskim „Domu wzorów" wystawione będą w ramach Wystawy Ziem Odzyskanych eksponaty przemysłu prywatnego. Przygotowanie tej części wystawy spoczywa w rękach Izby Przemysłowo-Handlowej.

Eksponaty zobrazują dotychczasowe osiągnięcia produkcji prywatnych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych Ziem Odzyskanych.

Produkcja koszy
do transportu owoców

Łubianki do owoców, jagód, malin itp. wytwarzane były dotychczas jedynie przez chałupników, którzy nie mogli podołać wzrastającemu zapotrzebowaniu. Aby brakom tym zapobiec Państwowy Tartak w Herbach pod Częstochową przystąpił do masowej produkcji fabrycznej łubianek i koszy do transportu owoców w stanie świeżym. Specjalnością tartaku będzie wyrób łubianek do owoców przeznaczonych na eksport.

Współpraca sektora państwowego z prywatnym

Naczelny dyr. Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych Binder przyjął przedstawicieli zrzeszonego kupiectwa branży budowlanej. Na konferencji tej poświęconej zagadnieniom współpracy sektora państwowego i prywatnego podkreślono, że Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych nie dąży do likwidacji placówek handlu prywatnego. Składnice Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych będą otwierane jedynie w nowopowstających ośrodkach o specjalnie ożywionym ruchu budowlanym.

Z działalności komisji przemysłowej polsko-czechosłowackiej

Do Warszawy powrócił wiceminister przemysłu i handlu Szyr, przewodniczący polsko-czechosłowackiej komisji współpracy przemysłowej.

Program prac, obradującej w Pradze polsko-czechosłowackiej komisji współpracy przemysłowej, był bardzo obszerny. M. in. wyczerpująco omówiono problem uzgodnienia produkcji przemysłowej obu państw w kierunku wzajemnego uzupełnienia się. W dziedzinie produkcji przemysłu metalowego, elektrotechnicznego oraz pewnych gałęzi przemysłu chemicznego, komisja ustaliła zasadnicze wytyczne, które będą obowiązujące dla obu stron. Uzgodniono ponadto poglądy w sprawie projektowanej budowy wspólnych przedsiębiorstw przede wszystkim elektrowni w Nowych Dworach k. Oświęcimia. Odnośna umowa zostanie podpisana w najbliższym czasie. W trakcie obrad komisji omówiono także współpracę w dziedzinie wymiany informacji z zakresu osiągnięć technicznych, normalizacji itp.

W trakcie obrad komisji przedyskutowano szereg zagadnień z zakresu wzajemnej wymiany handlowej. Dalsze rozmowy na ten temat prowadzone są obecnie w Warszawie.

Kalendarzyk

Czwartek, 10 czerwca 1948 r.
Katolicki: Małgorzaty
Słowiański: Bogumiła.
Wschód słońca: 4.35, zachód: 21.24; wschód księżyca: 6.59, zachód: 0.43.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Hojny dar na budowę teatru

(a) Członkowie Zw. Zaw. Prac. Skarbowych Oddz. w Bydgoszczy ofiarowali 16.000 zł na budowę teatru i wzywają pracowników Zjednoczonych Zakładów Rowerowych do kontynuowania łańcucha ofiar.

Dziś pogrzeb ofiar zbrodni hitlerowskich

(a) Komitet uczczenia ofiar zbrodni hitlerowskich w Bydgoszczy uprasza o przybycie delegacji i pocztów sztandarowych organizacji politycznych i społecznych na pogrzeb zwłok ekshumowanych Polaków, który odbędzie się dziś o godz. 20 na cmentarzu Bohaterów na Wzgórzu Wolności przy ul. Toruńskiej.

Przez liczny udział w pogrzebie oddajmy hołd i cześć naszym bojownikom o wolność i demokrację.

Flota-Zjednoczenie Kruża na ringu

(re). Mecz pięściarski „Floty" (Gdynia) z drużynowym mistrzem Pomorza „Zjednoczeniem" wzbudza ogromne zainteresowanie. W ósemce „Zjednoczenia" wystąpi również i Kruża, któremu p. F. Sztam zezwolił na odbycie walki, mimo, iż Kruża wyznaczony został na obóz przed olimpijski.

Reprezentacja Marynarki Wojennej składa się z następujących zawodników: Ligenzy, Majki, Rostalskiego, Buzowskiego, Kruka, Bednarza, Koralewskiego i Janickiego. „Zjednoczenie" wystawia swój najlepszy skład z Jóźwiakiem, Krużą, Baranowskim, Wiklińskim i Chyłą na czele.

Przypominamy, że zawody te odbędą się w sobotę, 12 bm. o godz. 19.30 w sali DOW przy ul. Dwernickiego.

8 kradzieży w ciągu 6 dni!

Bezczelnego złodzieja skazano na 2 lata więzienia

BYDGOSZCZ (re) W pierwszych dniach kwietnia br. do Milicji Obywatelskiej zgłosiła się pewna mieszkanka Bydgoszczy i złożyła doniesienie o kradzieży dokonanej na jej szkodę. Złodziej po otworzeniu drzwi wytrychem skradł zegar, ubranie, buty i wyniósł swój łup w najlepszej walizce.

Następnego dnia wpłynęło nowe doniesienie. Milicja wzmogła czujność i po paru dniach zatrzymała na dworcu podejrzanego osobnika z walizką wypełnioną różną garderobą. Jego mętne wyjaśnienia i tłumaczenia spowodowały, że zatrzymano go i odprowadzono do komisariatu celem spisania protokołu. Tam okazało się, że jest to mieszkaniec Kolonii Wrzącej pow. Koło, Władysław Kurczawa, dwukrotnie karany za kradzież. Podczas rewizji znaleziono u niego wytrych. Kurczawa z miejsca przyznał się do popełnienia dwóch kradzieży i starał się wmówić milicjantom, że popełnił przestępstwo z powodu „ciężkich warunków materialnych". Wszczęte dochodzenia dały rewelacyjne rezultaty. Stwierdzono, że Kurczawa w okresie 6 dni gościnnych występów popełnił aż 8 kradzieży! Przyjechał on do Bydgoszczy 31 marca br. i już następnego dnia na ul. Koronowskiej skradł 2 pary bucików. Sprytny złodziej pukał do drzwi mieszkań i gdy stwierdził, że mieszkańcy są w tym czasie nieobecni, otwierał wytrychem drzwi i zabierał najcenniejsze przedmioty. Jeżeli lokatorzy znajdowali się w mieszkaniu, Kurczawa prosił o wskazanie wolnego pokoju i oddalał się z uprzejmym podziękowaniem. 2-go kwietnia br. złodziej stosując te same metody okradł lokatorów domu przy ul. Św. Antoniego, gdzie okazał tyle tupetu, że sprawdził czy radio nie jest uszkodzone. Następne kradzieże zostały dokonane przez Kurczawę w dniach 6, 7 i 8 kwietnia br.

Bezczelny złodziejaszek wracając z pewnej wyprawy złodziejskiej zauważył przy ul. Kujawskiej pożar i pierwszy się rzucił „na ratunek". Oczywiście, że przy okazji skradł ręczny zegarek i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Po sporządzeniu aktu oskarżenia Kurczawę doprowadzono z więzienia do sądu, gdzie przyznał się on do wszystkich punktów oskarżenia. W wyniku rozprawy sąd skazał go łącznie na dwa lata więzienia i pozbawienia praw na okres lat trzech.

W hołdzie tym, „którym wszystko zawdzięczamy"

BYDGOSZCZ (ef) Z okazji minionego już „święta matki" odbyła się tu w świetlicy Państw. Fabryki Mebli Artystycznych nr 1 miła uroczystość ku czci matek. Wzięli w niej udział oprócz matek, przedstawiciele dyrekcji fabryki i delegaci Wydz. Oświatowo-Kulturalnego OKZZ.

Uroczystość zagaiła referentka socjalna przy wyżej wymienionym zakładzie pracy p. Pieńkowska. Ona też w imieniu dyrekcji fabryki i zespołu dziecięcego wręczyła p. Wawrzyniakowej jako matce pracującej posiadającej liczne potomstwo wiązankę róż i ozdobną szkatułkę z drzewa zaopatrzoną odpowiednią dedykacją.

Następnie w imieniu wszystkich dzieci przemówiła mała J. Idzińska, składając matkom jako tym „którym wszyscy wszystko zawdzięczamy" wyrazy czci i przywiązania.

Na dalszą część obchodu złożyły się okolicznościowa inscenizacja w wyk. dziecięcego zespołu świetlicowego i p. Jaśniakówny (w roli matki), deklamacje, oberek (udany duet dziecięcy), monolog, popisy wokalne, chóru fabrycznego pod dyrekcją p. prof. Matuszaka oraz śpiew solowy pp. Jaśniakówny, Wilińskiej i Żuralskiej przy akompaniamencie p. Pieńkowskiej. Rolę konferansjera spełniała mała Idzińska.

„SŁUŻBA POLSCE"
wyrazem dążeń milionów Polek i Polaków.

Żołnierze gośćmi Muzeum Miejskiego

(rp). W Muzeum Miejskim w Bydgoszczy bawiła wycieczka pierwszego okręgowego kursu kierowników zespołu zdobniczego świetlic wojskowych, składająca się z żołnierzy wszystkich jednostek wojskowych Okręgu Wojskowego II.

Po prelekcji i zaznajomieniu się z eksponatami, żołnierze-zdobnicy przystąpili do rysowania tych eksponatów, które ich najbardziej zainteresowały. Kierownicy i wykładowcy kursu: kpt. Dobrusin i por. Cieślak troszcząc się o życie kulturalne żołnierzy, oprócz codziennych wykładów, organizują podobne wycieczki do różnych instytucji i zakładów naukowych, aby dać w ten sposób możność dla synów chłopów i robotników osiągnięcia takiego poziomu, aby mogli oni kierować pracą kulturalną świetlic, a po wyjściu z wojska objąć kierownictwo pracy oświatowej i kulturalnej w swych ośrodkach na wsi.

Z ekranu

Życie Emila Zoli

Biografie są zawsze wdzięcznym polem do popisu tak dla scenarzysty, jak i dla odtwórców głównych postaci. Filmy biograficzne mają jeszcze i tę wielką zaletę, że popularyzują dane postaci i kształcą. Takie scenariusze pisać nie jest bynajmniej rzeczą łatwą, gdyż trzeba uważać, by nie odbiec od prawdy historycznej.

Tym razem ominięto szczęśliwie wszystkie rafy i stworzono obraz oddający z dużą wiernością fakty, które kiedyś poruszyły cały świat. Dziś należą one do spraw nie tyle zapomnianych, ile na szczęście już minionych.

Paul Muni jest aktorem, którego pamiętamy jeszcze jako doskonałego odtwórcę Pasteura. Genialny aktor doskonale wczuł się w swą rolę i z drobiazgową wnikliwością stworzył postać genialnego pisarza — jakim był Emil Zola.

Na czoło w tym filmie wysuwa się bezwątpienia tragiczna sprawa kapitana Dreyfus'a, oficera sztabowego, oskarżonego niesłusznie o zdradę tajemnic wojskowych. Oddano tym sposobem hołd pisarzowi, którego zasługą jest rehabilitacja zesłanego na Wyspy Diabelskie kapitana, któremu życie całe zmarnowano strasznym i niesprawiedliwym oskarżeniem.

Czysto filmowe ujęcie poszczególnych fragmentów połączonych w doskonale sharmonizowaną całość, koncertowa gra aktorów i akcja pełna dramatycznego napięcia — wszystko to składa się na to, że film jest nie tylko dobrą rozrywką, ale zmusza ludzi do poświęcenia uwagi sprawom dawnym, zapomnianym, które urosły z czasem do wielkości symbolu: sprawom prawdy i sprawiedliwości. Emil Zola — bojownik tej prawdy ożył na nowo w postaci Paula Muni i z ekranu kina „Polonia" ostrzega przed fałszem i krzywdą, które w każdej okoliczności prowadzą do hańby i upodlenia.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI w czwartek ostatni raz pełna humoru komedia „Dewaluacja Klary" Zniżki Zw. Zaw. — ważne. **W piątek, sobotę i niedzielę** przezabawna farsa Savoir'a „Ósma żona Sinobrodego" w wykonaniu artystów scen krakowskich. Główne role grają: Zdzisława Zarembianka, Artur Młodnicki, znany z filmu „Ostatni etap" i Janusz Obidowicz.

KINA — Pomorzanin: Symfonia pastoralna. **Polonia:** Życie Emila Zoli. **Wolność:** Mściwy jastrząb. **Orzeł:** Timur i jego drużyna. **Gryf:** Gasnący płomień. **Bałtyk:** Czarodziejski kwiat. **Bagatela ogród:** Gasnący płomień. **Aktualności:** Narodziny kina.

Pocz. seansów w kinie „Polonia" w dni powszednie: godz. 16.15, 18.30 i 20.45.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY - dnia 10 bm. dr Jankowski, ul. Marcinkowskiego 11.

DYŻURY APTEK. Do 12 bm pełnią dyżur apteki: **„Pod Niedźwiedziem"**, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53 i **„Przy Bielawach"**, Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18; Pogotowie Ratunkowe 10-00; Straż Pożarna 29-70.

POLSKIE RADIO ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Piątek, 11 czerwca 1948 r.
6.00 Progr. og.-polski. 9,15 Progr. lokalny. 9.20 Wiadomości miejscowe. 11.57 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Nowoczesny układ okresowy". 15.00 Przegląd prasy pom. 15.10 Progr. og.-polski. 15.30 Wędrówki muzyczne. 16.00 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Program og.-polski. 23.00 Zakończenie audycji.

Podwójna uroczystość w szkole zawodowej nr 2

BYDGOSZCZ (KC) Szkoła zawodowa nr 2 przy ul. Konarskiego obchodziła podwójną uroczystość, a mianowicie: poświęcenie nowego sztandaru koła PCK i „święto matki". Po nabożeństwie odprawionym przez prefekta szkoły ks. prof. Frąckowskiego, który jednocześnie dokonał aktu poświęcenia sztandaru — młodzież zebrała się w auli. Tu zebranie zagaiła opiekunka koła PCK p. prof. Dudzińska, po czym nastąpiło wręczenie sztandaru i zaprzysiężenie nowych członków. Na dalszy program złożyły się deklamacje i przemówienia. Uroczystość zakończono składaniem życzeń i wręczeniem kwiatów matkom

* Towarzystwo śpiewu „Moniuszko" przy kościele św. Trójcy urządza w niedzielę, 13 bm. przy 6 śluzie wielki kiermasz połączony z niespodziankami. Pocz. o godz. 14.

Nasze recenzje!

Dewaluacja Klary

Komedia w 3 aktach Ch. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy

„Dewaluacja Klary" — ostatnia sztuka Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej napisana została na rok przed wybuchem wojny. Na rok przed wojną— a więc bardzo niedawno temu. Tak niedawno, że program teatralny informuje, iż „rzecz dzieje się współczenie w Krakowie". Dzieje się w Krakowie i prezentuje środowisko młodych poetów w momencie zabiegów i starań o zdobycie nagrody literackiej. Dzieje się współcześnie? Oczywiście — boć zaledwie przed dziesięciu laty. No tak, ale na rok przed wojną. To znaczy — przed potopem. To znaczy po prostu: w ubiegłej epoce.

Trzeba o tym pamiętać i to dobrze pamiętać, gdy się tę sztukę dziś ogląda, gdy się ją dziś wystawia. Bo obraz środowiska jaki nam maluje Jasnorzewska uległ radykalnym zmianom. Tak radykalnym, że w zwierciadle sztuki Jasnorzewskiej trącić mógłby już myszką, działać jak anachronizm. Mógłby, a przecież nie trąci. Sztuka zachowała swą dobrą cenę świeżości i swój pełny walor żywych i soczystych barw. Cóż sprawiło, że „Dewaluacja Klary" nie uległa dewaluacji? To chyba tylko, że tak ostatnia jak i wszystkie poprzednie sztuki Jasnorzewskiej nie stanowiły ścisłe realistycznych odbitek rzeczywistości, ale jak to trafnie ongi określał Boy-Żeleński — były pełnymi czarującej pomysłowości bajkami scenicznymi. Były to bajki zawsze bardzo proste, ale i bardzo wyszukane. Bajki o zawsze tej samej Królewnie Miłości, tylko w coraz to innej występującej roli, w innym otoczeniu i w kręgu odmiennych przeciwności.

A miłość jak wiadomo, silniejsza jest niż burze i potopy. I aktualna zupełnie tak samo dziś, jak wczoraj. A że Jasnorzewska ewangelię miłości głosi z najszczerszą żarliwością i to w dodatku nie słowem nudnego moralisty ale uroczym słowem poety — więc nic dziwnego, że sztuki jej na scenie żyją, pod warunkiem, że trafią na odpowiednich odtwórców. No, i na odpowiedniego reżysera. Takiego, który nie będzie na gwałt wpychał „Klary" w szorstkie szaty satyry na przedwojenne stosunki literackie, albo który jej wyrafinowanemu rysunkowi da akcenty groteski czy farsy. Tu trzeba linii lekkiej, ale nie błahej i cieniowań tak ostrożnych, by subtelnych półtonów nie zatracić w nazbyt ostro położonej plamie.

Reżyseria Hanny Małkowskiej szła mniej więcej po linii tych założeń, czasem tylko, np. w roli Elizy, zanadto podkreślając groteskowość. Role podzielone zostały trafnie, mimo, że w zespole Teatru Ziemi Pomorskiej nie ma aktorki, do którejby rolę Klary dopasować można bez reszty. Jest takich kilka kwestii w roli Klary, które zdradzają, że autorka roli tej nadała pewne cechy autobiograficzne. Tym trudniej więc rolę tę zagrać i tym mniej można mieć pretensji do p. Magdaleny Hodorskiej, której „Klara" acz niezupełnie nas przekonywująca, miała przecież dużo wdzięku. Pan Konieczka w roli przedstawiciela poetyckiej awangardy dał postać pełną prawdy i werwy. Może w tej werwie za dużo jeszcze było nerwowości za mało jeszcze panowania nad zbytnią ruchliwością maski, ale to niedociągnięcia typowe dla młodego i niewątpliwie wyraźnego talentu.

Z odtwórców pozostałych ról słowa uznania należą się Juliuszowi Imarowi, za pełnego umiaru „Kazimierza", pani Grabiańskiej za bardzo ciepłą „matkę Klary", pp. Przegrodzkiemu i jego Kolegom za pełne życia sylwety niewypierzonych literatów no i paniom Weli Lam i Renacie Dańskiej za ofiarną i pełną temperamentu grę.

Wnętrza p. Jerzego Niesołowskiego projektowane na scenę Teatru Toruńskiego nie bardzo mieściły się na ciasnej scence bydgoskiej. Natomiast sztuka zmieściła się na tej scence wcale dobrze i stanowić będzie w spisie wydarzeń teatralnych bieżącego sezonu pozycję zupełnie udatną.

Marian Turwid

Na fali dnia

Niedokończona symfonia... budowlana

Dużo się w Bydgoszczy zmieniło od zakończenia działań wojennych. Sięgając myślą wstecz, przypominamy sobie zarówno wypalone mury teatru, wielkich domów towarowych przy Al. 1 Maja i przy Starym Rynku, jak i wiele innych wymagających odbudowy gmachów w różnych częściach miasta. W międzyczasie w w każdym roku coś zrobiono. Na pierwszy ogień poszła rozbiórka teatru, potem usunięto gruzy przy Starym Rynku, a na zniwelowanych terenach władze miejskie, a ściśle mówiąc — Dyrekcja Ogrodów, założyła estetyczne trawniki.

Przypominamy sobie dalej, jak z wielkim rozmachem przystąpiono do burzenia ruin przy Al. 1 Maja 23 (vis a vis kościoła św. Piotra i Pawła). W niedługim stosunkowo czasie rozpoczęto budowę nowego gmachu, przyszłej siedziby PKO. Nie zważano na żadne przeszkody. Pracowano nawet w okresie mrozów, aby tylko prace przyśpieszyć.

I dziś stoi okazały gmach, harmonizujący z otaczającymi go kamienicami, ale niestety na tym stanęło. Od szeregu miesięcy społeczeństwo bydgoskie zadaje sobie pytanie: czy w tym roku gmach będzie wreszcie wykończony?

Dom pozostawiony w obecnym stanie, nie przyczynia się wcale do upiększenia najładniejszej w naszym mieście ulicy, a ogrodzenie zasłania sklepy, sprawiając w sumie nieestetyczne wrażenie.

Jesteśmy przekonani, że na przeszkodzie nie stoi tu brak odpowiednich kredytów, bo skoro były pieniądze na postawienie gmachu aż po dach, to winny też znaleźć się na wykończenie budowli. (y)

SPORT W ZSRR

Na XI Zlot Sokołów w Pradze przybędzie z ZSRR grupa czołowych sportowców gruzińskich. Gruzini mają ustaloną opinię w sporcie radzieckim.

Znana miotaczka Dumbadze ustanowiła podczas mistrzostw Europy w Oslo rekord świata w rzucie dyskiem — wynikiem 50,50 m; 20-letni sprinter Sanadze legitymuje się w biegu na 100 m czasem 10,7 sek.; Gruzini: Igenti i Swietilko zdobyli mistrzostwo ZSRR na rok bieżący w podnoszeniu ciężarów. Igenti, startujący w wadze średniej, uzyskał łącznie w trójboju wynik 372,5 kg, mistrz ZSRR w wadze lekkiej — Swietilko, podniósł łącznie w trójboju 345 kg. Dodać należy również, że w zakończonych ostatnio mistrzostwach Związku Radzieckiego w zapasach, tytuł mistrza wagi ciężkiej w wolno-amerykance zdobył Miekokiszwili.

* * *

Ustanowione ostatnio oficjalne rekordy świata w podnoszeniu ciężarów przez zawodników egipskich i irańskich są gorsze od rekordów Związku Radzieckiego w tych konkurencjach, ustanowionych przed wstąpieniem ZSRR do Międzynarodowej Federacji Ciężkoatletycznej.

W wadze muszej np. Irańczyk Namadju podniósł oburącz 121 kg, w rwaniu zaś uzyskał wynik 90,6 kg. Wyniki te, mimo uznania za rekordy światowe, ustępują rezultatom Kozariewa (Moskwa), który w tych samych konkurencjach uzyskał 125,9 i 97,3 kg.

Podobnie ma się sprawa z rekordami, ustanowionymi przez Fayada (Egipt) w wadze piórkowej. Egipcjanin podniósł oburącz 135 kg, a w rwaniu oburącz uzyskał 103 kg. Tymczasem rekordy ZSRR, ustanowione przez Popowa w tych samych konkurencjach wynoszą 136 i 108,25 kg.

Również rekord Stańczyka (USA) w trójboju olimpijskim — 409 kg (waga półciężka) ustępuje znacznie rezultatowi Nowaka, który uzyskał wynik 432,5 kg.

Niespodzianka piłkarska we Wrocławiu

WROCŁAW. Drużyna piłkarska „Pafawagu", po ciekawej i na dobrym poziomie stojącej grze, wygrała z drużyną W. U. Z. w stos. 4:1 (2:1).

Bramki strzelili: dla „Pafawagu": Nimszke, Kawałek, Pałeczny — po jednej oraz 1 samobójcza; dla WUZ-u: Lasecki — 1.

Pogoń-CLTK (Mor. Ostrawa) 11:1 w tenisie

KATOWICE. Międzyklubowe spotkanie tenisowe miejscowej Pogoni z drużyną CLTK M. Ostrava zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 11:1.

Syrena mistrzem Warszawy w l.-atletyce

WARSZAWA. Zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Warszawy przyniosły zdecydowane zwycięstwo Syrenie, której zawodnicy niemal we wszystkich konkurencjach zajęli dwa pierwsze miejsca.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowy Bank Rolny w Warszawie, ul. Nowogrodzka 50, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót instalacyjnych:

1. wodociągów, kanalizacji, centralnego ogrzewania i gazu oraz
2. światła elektrycznego

przy odbudowie domu mieszkalnego Państwowego Banku Rolnego w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej nr 41.

Bliższe szczegóły dotyczące przetargu zawierają podkładki ofertowe, które wydawać względnie na żądanie wysyłać pocztą będzie Oddział Państwowego Banku Rolnego w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 10, telefon 36-33.

Oferty w przepisanej formie winny być złożone do dnia 23 czerwca rb. w Wydziale Ogólnym Państwowego Banku Rolnego w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 10 do godz. 11-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winny być dołączone, jako niezbędne, wymagane przez Bank dokumenty oraz dowód złożenia wadium w wysokości 1% sumy kosztorysu. Wadium winno być wpłacone do kasy Państwowego Banku Rolnego w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 10 lub zastąpione gwarancją bankową, uznaną przez Bank za wystarczającą.

Oferent może być obecny przy otwarciu ofert. Po protokularnym otwarciu następuje badanie ofert, które przeprowadza Bank bez udziału oferentów.

Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości robót, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał wyników. (06097

Państwowy Bank Rolny.

NOTATKA O PRZETARGU

Nadleśnictwo Państwowe Nakielno w Stracznie, p-ta Wałcz, ogłasza na dzień 25 czerwca 1948 r. o godz. 10-tej przetarg nieograniczony na roboty instalacji wodnej i gazowej przy Doświadczalnej Stacji Jeziorowej w Wałczu.

Bliższe informacje, podkładki ofertowe, oraz plany do wglądu otrzymać można w Nadleśnictwie Państwowym Nakielno w Stracznie, p-ta Wałcz, w godzinach urzędowych.

Wadium przetargowe w wysokości 2% sumy ofertowej

Pełen tekst niniejszego ogłoszenia równocześnie z niniejszym ogłasza się w Monitorze Polskim. (06090

Nadleśniczy
(—) Łabudzki Józef

OSTRZEŻENIE.

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy przypomina, że dozwolona szybkość jazdy wszystkich obiektów pływających, również sportowych łodzi motorowych lub z motorem przyczepnym, na rzece Brdzie od śluzy Nr 3 „Okole" do Kapuścisk wynosi 6 km/godz. (przy wymijaniu łodzi 3 km/godz.), a na przestrzeni od Kapuścisk do śluzy Nr 1 „Brdyujście" 8 km/godz. (przy wymijaniu j. w. 4 km/godz.).

Ostrzega się kajakowców przed rozmyślnym podjeżdżaniem na wytwarzane przez nadpływające statki fale, zagrażające wywróceniem lub rozbiciem kajaków.

Kapitanowie statków (szczególnie w dnie świąteczne) są obowiązani — częstymi sygnałami ostrzegać o zbliżającym się statku osoby kąpiące się, oraz wioślarzy i żeglarzy — sportowców wodnych.

Przekraczający niniejsze zarządzenie pociągnięci będą do odpowiedzialności administracyjnej i karnej. (06098

Bydgoszcz, dnia 8 czerwca 1948 r.

Państwowy Zarząd Wodny
w Bydgoszczy.

NAUKA

Państwowe

Gimnazjum Fermentacyjne w Bydgoszcz, ul. Kujawska nr 117 przyjmuje do 20 czerwca 1948 zapisy do klasy I-szej. Wiek 14—18 lat. Przedłożyć życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo ukończonych 7 klas szkoły powszechnej. **EGZAMIN 24 czerwca o godz. 9.** Internat bezpłatny. (05966

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE i KOSZULE

poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak,, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (05892

Uwaga sportowcy!

Piłki nożne i siatkowe. Dostarcza Zakład Rymarski, Łódź, Pl. Wolności 10. 05884

Plecaki,

chlebaki, pasy harcerskie tanio poleca W. Czabański, Łódź, Piotrkowska 189. (05971

Do sprzedania

Drzwi do Skarbca marki „Bede Panzer" Hanover — Berlin — Hamburg rozmiar 120×220. Adres: Powiatowy Związek Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Włocławek, Rolnicza 10. (06037

Poduszki

sypialne dla letnisk, pensjonatów, hoteli w każdej ilości oraz pierze na pościele poleca „Emkap", M. Mielcarek — Poznań, Wrocławska 30. (05879

Samochód

ciężarowy, 3 tonowy, marki „Renault" w bardzo dobrym stanie sprzedam wzgl. zamienię na półciężarówkę do 1 tony. Zgłoszenia: St. Porada, Inowrocław, Św. Ducha 12. (3766

Sprzedamy

2 samochody ciężarowe po kapitalnym remoncie, 5 tonowy na ropę, 4 tonowy na benzynę. Zgłoszenia Toruń, ul. Bydgoska 26. (06089

Do sprzedania

sklep z towarem, mieszkaniem. Adres : IKP Inowrocław. (06070

KUPNO

Karoserię B. M. W.

albo Opel, podwoziem, osobowy kupi Wytwórnia Chem. Jawo Gniewkowo. (06088

Domek

2 rodzinny z wygodami, Bydgoszczy, Tczewie, Inowrocławiu kupię. Tczew — Szopena 11, Rokicka. (3767

Kupię

namiot turystyczny Bydgoszcz, Plac Kościuszki 2/27. (3768

WOLNE POSADY

Drogistę

młodego po wyuczeniu, przyjmie Drogeria pod Lwem Cz. Jankowski Kruszwica, Rynek 19, tel. 5. (06049

Potrzebna

od 15 czerwca wykwalifikowana pomoc domowa, dobre gotowanie, do dwojga osób w Gdyni, warunki dobre, świadectwa wymagane. Oferty Dziennik Bałtycki „Czystość". (06077

Bławatnik

sklepowy, samodzielny potrzebny. Oferty z referencjami pod „Spółdzielnia" do IKP Bydgoszcz 3765

Pomoc

domowa potrzebna. Restauracja. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 85. 3763

PRACY POSZUKUJĄ

Pani

lat 35, inteligentna, samotna, uczciwa, poprowadzi dom samotnemu panu lub bezdzietnemu małżeństwu. Miejscowość obojętna. Oferty IKP — Bydgoszcz „Natychmiast". (3764

Czeladnik

kominiarski przyjmie pracę. — Oferty IKP Gdańsk-Wrzeszcz, Wajdeloty 9 pod „Kominiarz" 06095

RÓŻNE

Obelgę

rzuconą na obyw. Ołolińską 20. 5. 48 żalem odwołuję Muszyłowska. (06050

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam

zagubioną kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Hinc Jan Barnowo, pocz. Kołczygłowy, pow. Miastko (woj. Szczecińskie). 06102

Unieważniam

zagubioną kenkartę Andrzej Barna Załęzie, gmina Koczała, pow. Człuchów ur. 12. XII. 1878 wieś Stankowo, pow. Lesko, woj. Rzeszów. (06100

Unieważniam

zagubiony odcinek zameldowania zgubiony Wałczu Anastazja Kon Rusinowo, gm. Milięcim. 06103

MATRYMONIALNE

Inteligentnego

pana pozna nauczycielka, wiek średni — posiadająca gotówkę. Cel matrymonialny. Bydgoszcz, Poste-restante 12_315. (3761

Panna

inteligentna, solidna, po trzydziestce szuka odpowiedniego męża. Oferty IKP — Bydgoszcz „Domatorka". (3762

Wdowiec

lat 53, kier. stanowisku poślubi miłą, zgrabną starszą pannę lub wdowę. Oferty fotogr. IKP Bydgoszcz „Kolejarz". (06101

Poznam

odpowiedniego, solidnego pana 30—48, chętnie rolnika, dla panny majętnej, dobrej wiejskiej rodziny, bardzo przystojnej, eleganckiej, ładnej, miłej, dobrej gospodarnej, pracowitej, średnie wykształcenie, elegancka wyprawa. Oferty IKP Bydgoszcz „500 000 +". (06104

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 11 czerwca 1948 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna . 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 „Zaklęty dwór" — powieść W. Łozińskiego. 8.50 Muzyka. 9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Etiudy fortepianowe w wyk. T. Mieniewskiej-Rzepeckiej. 12.50 Przegląd wydarzeń. 13.00 Odbudowa wsi — pogadanka. 13.05 Z naszych stron — gra zespół Wł. Kaczyńskiego, Iza Rohańska — sopran. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Koncert solistów: R. Fabiński — baryton, A. Schmar — wiolonczela, S. Nadgryzowski — akompaniament. 14.30 Muzyka lekka. 15.10 Audycja dla dzieci w opracowaniu J. Nawarskiej: a) gawęda „Przygoda Mareczka", b) odpowiedzi na listy. 16. Dziennik popołudniowy. 16.25 Wpływ promieni słonecznych na skórę. 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 Szukamy książki — przegląd książek dla młodzieży. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 RUL. 18.00 Mozaika muzyczna. 18.45 Zaklęty dwór — powieść W. Łozińskiego. 19.00 Rezerwa. 19.05 Nowy numer „Żołnierza Polskiego". 19.15 Koncert symfoniczny. 21.30 Rumunia przemawia do Polski. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Może państwo skorzystają z mojego prospektu, jak spędzić dzisiejszy wieczór.

(France Dimanche)

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488947